

## MAREK TISCHNER

ur. 1964; Kraków



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, studia, weterynaria

### Studia na weterynarii wybrałem sam z siebie

[Jeżeli chodzi o weterynarię], to to nie było jakoś bardzo mocno zamierzone. Wybrałem [ja] sam z siebie. W domu cały czas były różne zwierzęta. Jeździłem z tatą do pracy, jeździłem konno, więc to wszystko [mnie] ukierunkowało. Powiedziałbym, [że] moi rodzice [byli] wręcz [temu] przeciwni. Mieszkaliśmy w Krakowie, więc oni chcieli, żebym studiował [na miejscu. Byłbym] blisko. Synus przy rodzicach, pod kontrolą. [Poza tym chcieli], żebym szedł na medycynę albo na prawo. Mnie medycyna kompletnie nie cieszyła ze względu na to, że widziałem, jak się to odbywa, że się idzie i się z tym człowiekiem [trzeba] spotkać. [I to] człowiekiem nie zawsze fajnym, miłym i sympatycznym, tylko takim, który krzyczy. Jakoś nie bardzo [mi się to podobało]. Prawo to w ogóle była dla mnie zupełna abstrakcja.

Powiedziałem sobie: „Sorry Winnetou, ale wyjeżdżam z Krakowa i jadę studiować” Wtedy oni jakoś zasugerowali, [że] w Lublinie jest profesor [Andrzej] Waksmundzki, to może [tam]. Opowiedzieli o tym [mieście], coś się dowiedziałem. I rzeczywiście wybrałem Lublin.

Data i miejsce nagrania	2019-03-29, Kraków
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"